GAZETA KRAKOWSKA

Nro 86.

Z KRAKOWA DNIA 25. PAZDZIERNIKA 1815 Roku WE SZRODĘ.

Z Warszawy d. 17 Pazdziernika.

Deputacya od Narodu Polskiego do Nayiaśnieyszego Alexandra Cesarza wszech Rossyy i Króla Polskiego wysłana, dopełniwszy chlubnego polecenia złożenia hołdu wiernosci i przywiązania od narodu Polskiego Nayiaśnieyszemu Cesarzowi i Królowi, Panu Miłościwemu, ma sobie za powinność przez wracaiącego członka JW. JXiędza Wołłowicza zdać następuiącą sprawę na ręce JW. Hrabi Ostrowskiego, Senatora Woiewody, Prezesa Senatu, o odbytey u Nayiaśnieyszego Pana na dniu 30 przeszłego miesiąca o godzinie 12tey audyencyi: Zgromadziwszy się wszyscy Członkowie Deputacyi (do którey za rozkazem Nayiaśnieyszego Pana przyłączył się Xżę Jmć Sułkowski,) w dniu i godzinie pomienionych w główney kwaterze Cesarskiey à l' Elisée Burbon, wprowadzeni zostali przez JW. Jenerała Adjutanta Ożarowskiego do sali, do którey w krótce Nayiaśnieyszy Pan nasz Miłościwy przybydź raczył. JW. Senator Woiewoda Zamoyski, zabrał głos imieniem Deputacyi w następuiącey osnowie:

" Wysłani przez współziomkow naszych do złożenia W. C. Kr. Mci hołdu wierności i wdzięczności ich, sądziemy się szczęśliwemi, iż iesteśmy tłómaczami uczuć narodu, któryś Nayiaśnieyszy Panie raczył zaszczycić szacunkiem swoim, w samem nawet nieszczęściu, i któryś iuż w tenczas przeznaczał do zaszczytu Twey wysokiey opieki.

" Przywiązani iak naysilniey do Narodowości naszey, nie poymuiąc, by bez oyczyzny szczęśliwym bydź można, przymuszeni byliśmy nieraz szukać obcego wsparcia; lecz Tobie tylko iednemu, Nayiaśnieyszy Panie, składać możemy szczerą dań uszanowania i miłości naszey. Okazałeś W. C. Kr. Mość względem nas wszystkie natchnienia duszy wspaniałey; do nas należy okazać W. C. Kr. Mci, ile poświęcenia się wdzięczność wzbudzić w nas umie: z radością wzięliśmy na siebie ten obowiązek, i stwierdziliśmy go przysięgą naszą.

" Chciały serca nasze uwieńczyć pamięć tak dla nas lubey i chwalebney epoki. Podnosząc stracone nadzieie nasze, ziściłeś Miłościwy Panie, wszystkie na-

sze życzenia; wracaiąc nam Oyczyznę, zabespieczyłeś szczęście, a łącząc nas nieodzownie z dawnemi bracią naszemi, poiednoczyłeś wszystkich pod potężne i oycowskie berło swoie.

" Racz pozwolić, Nayiaśnieyszy Panie, byśmy złożyli u Tronu twego ten słaby zakład nieograniczoney wdzięczności naszey. „

Po czem JW. Hrabia Antoni Ostrowski oddał w ręce Cesarza i Króla list wierzytelny, a JW. Hrabia Tarnowski złożył Nayiaśnieyszemu Panu medal wybity na uwiecznienie pamiątki wskrzeszenia Królestwa Polskiego, który z iedney strony wyraża popiersie Cesarza i Króla, z drugiey te słowa: *Unus nobis restituit rem.*

Nayiaśnieyszy Pan w te słowa odpowiedzieć raczył:

" Je suis vivement touché des sentiments que la nation Polonaise me témoigne par votre organe. Messieurs! assurez la de ma part que je n'ai été mû envers elle, que par un seul principe, celui de lui rendre sa nationalité.

" L'unissant à une autre nation de la même origine Slave, je consolide son bienêtre et sa tranquillité. La voir heureuse, sera ma plus belle recompense„

Toż samo po Polsku:

" Żywo przeięty iestem uczuciami, które mi Narod Polski przez usta wasze wyraża. Zapewniycie go z mey strony, że iedno tylko względem was powodowało mną prawidło, a to iest, Narodowość wasza.

" Łącząc Narod wasz z drugim Narodem wspólnego Słowian szczepu, zatwierdzam pomyślność i spokoyność waszę. Widzieć was szczęśliwych, będzie dla mnie naypięknieyszą nagrodą. „

Z równem uczuciem radości, pierwsi z Polaków mieli szczęście Członki Deputacyi uyrzyć przybranego Cesarza i Króla w znaki woyska narodowego, i ozdoby orderu Orła białego. — Do wyrazów pełnych łaskawości, iakiemi Nayiaśnieyszy Pan nasz Miłościwy odpowiedział, raczył ieszcze dodać inne napełniaiące nadzieią i wdzięcznością serce Polaka, i z każdym z osobna rozmawiać Członkiem. Na przełożoną zaś prośbę, aby raczył przywdziać ozdobę krzyża woyskowego, oświadczył, iż przez szacunek, iaki ma dla tego orderu, chce podobnie z nim postąpić co do przywdziania onego, iak sobie postąpił względem orderu woyskowego Rossyyskiego S. Jerzego. — Naymocnieyszem iest życzeniem Deputacyi przelać w serce każdego współziomka tę uczucia radosne, iakiemi dobroć i łaskawość Nayiaśnieyszego Pana na nowo ią w tym dniu uroczystym przeięła; chęcią zaś nayżywszą było godnie odpowiedzieć chlubnie położonemu współziomkow zaufaniu, iakie iuż samo z siebie stało się dla niey nadgrodą.

Po odbytey u Nayiaśnieyszego Pana audyencyi, mniemała Deputacyia powinnością swoią złożyć część winną Wielkim Xiążętom, i zapewnić ich o przywiązaniu i wierności narodu Polskiego do Nayiaśnieyszego ich domu, czego dopełnił JW. Senator Woiewoda Zamoyski w tych słowach:

" Deputacyia Królestwa Polskiego, wysłana do złożenia u Tronu J. C. K. Mci Pana swego, hołdu wdzięczności i wierności Narodu, spieszy z wynurzeniem Waszym C. Królewiczowskim Mościom wyrazów szczerego przywiązania i naygłębszego uszanowania.

" Złączemi nieodzownie z Państwem Rossyyskiem ogniwami narodowey Konstytucyi, odtąd ieden tylko cel, iedne tylko pozostaią nam życzenia, a to, abyśmy zasłużyli na dobrodzieystwa potężnego i wspaniałomyślnego Wskrzesiciela Oyczyzny naszey, zasłużyli na nie, ubiegaiąc się z dawnemi poddanemi Jego w przywiązaniu i poświęceniu się do Nayiaśnieyszey Osoby Monarchy, i do Nayiaśnieyszego rodu Jego. „

Tak spełniwszy powierzone zlecenie, nie zostawałoby Deputacyi iak tylko pospieszyć na łono współziomkow z temi wyrazami pełnemi łaski, i nadzieią rychłego przybycia do Warszawy Nayiaśnieyszego Pana naszego Miłościwego; lecz dzień Imienin Jego przypadaiący na 11 bieżącego miesiąca wkłada, iak mniema Deputacyia, obowiązek na nią, w zupełnym iey składzie, aby za zezwoleniem Nayiaśnieyszego Pana, w dniu tak uroczystym, w obecności kilku kroć stotysięcy ludu i woyska zebranego w obozie pod Vertus, w obliczu pierwszych Monarchow Europy, nie dała się nikomu wyprzedzić w złożeniu życzeń imieniem całego narodu, i dowodach czci, wdzięczności i przywiązania, iakiemi pałaią ku osobie Króla i Wskrzesiciela swoiego.

Takowe zdanie sprawy przesyłaiąc na ręce JW. Hrabi Ostrowskiego, Senatora Woiewody, Prezesa Senatu, mamy sobie za powinność upraszać go, aby raczył ie udzielić współobywatelom, którzy nas wyborem swoim zaszczycili, i przyiąć wyraz wysokiego naszego poważenia.

W Paryżu dnia 7 Września 1815 roku.
Stanisław Hrabia Ordynat Zamoyski.
X. Andrzey Wołłowicz.
Antoni Xiążę Sułkowski, Jenerał Dyw.
Jan Felix Hrabia Tarnowski.
Antoni Hrabia Ostrowski.
Walenty Xiążę Radziwiłł.
Antoni Zawadzki.
Henryk Stóckert.

Wspomniało się niedawno w gazecie naszey o wydanem dziele przez JW. Pradt, byłego Arcybiskupa Mechlińskiego, zawierzaiącem Historyą Poselstwa iego do W. Xięztwa Warszawskiego w r. 1812. W dziele tem rzucił autor obrzydłe potwarze na narod Polski, i niektóre osoby w szczególności; nie wypisuiemy ich, bo czytelnik łatwo się o nich dowie, choć w części, z następuiącego listu JW. Morskiego, wydrukowanego tu przezeń w ięzyku Francuzkim, który my na Polski przełożyliśmy:

List JW. Hrabiego Morskiego do JW. JXiędza Pradt, byłego Arcybiskupa Mechlińskiego, byłego Kawalera Orderu Ziednoczenia, i Posła Francuzkiego przy dworze Warszawskim.

Jaśnie Wielmożny MPanie!

" Osoba i poselstwo twoie zupełnie iuż zapomnianemi były w Polszcze, gdy ziawiły się w niey dwa exemplarze dzieła twoiego o temże poselstwie. Nie mogę zataić przed JW. WPanem, iż czytanie onego powszechne u nas oburzenie sprawiło. Ubliżaiąc całemu narodowi, przeistaczaiąc wypadki, lżąc Damy i inne szanowne osoby, nie oszczędzasz tych nawet, które zdaiesz się chcieć chwalić; duma twoia poniekąd przywięzuie ton pogardy do pochwał, których bardzo skąpisz. Nie chcę się wdawać w sądzenie o dziele twoiem, a tem mniey ieszcze w zbiianie onego. Napełnione tobą, mowiące zawsze o tobie, lepiey cię maluie, aniżeli mniemasz. Ale muszę ci coś powiedzieć z powodu obelg, iakieś rzucić na mnie raczył. Jest to w dziele twoiem nayiadowitsze mieysce, a

przecież, gdy się rzeczy wyiaśnią i kłamstwa odkryią, nic wcale nie znaczy, chyba tylko łagodne wywnętrzenie twoiego gniewu świętego. Smiesz mię mienić awanturnikiem, lubo wiesz dokładnie, iaki mam w kraiu moim stopień. Wiadomo ci, iż w r. 1789 miałem zaszczyt bydź mianowanym przez Króla i Seym cały Ministrem Polskim przy Dworze Hiszpańskim, i że poselstwo moie chlubnie ukończywszy, a czem twoie chełpić się nie może, żyłem w zaciszu domowem, nie ubiegaiąc się o żaden urząd, i nie mieszaiąc się do żadney z tego rodzaiu intryg, w których JW. WPan rey wodziłeś.

" Przyznay zaś, iż człowiek, który na 22 lat przed tobą zaszczytnie sprawował urząd rowny temu, z ktorego się zdaiesz tak bardzo nadymać, że człowiek znany w kraiu swoim i maiący związki z nayznakomitszemi osobami, nie może bydź awanturnikiem, i że ten wyraz piora twoiego iest tylko dowodem bezwstydności, zasługuiącey iedynie na wielką wzgardę. Daleki od wszelkich urzędow pod rządem Francuzkim, i nie ubiegaiąc się o żaden, żyłem spokoyny w Warszawie. Przybyłeś iuż był do niey od dni 15tu, a nie starałem się zabrać z tobą znaiomości, gdy w tem zaprosiłeś mię do siebie przez Pana Bignon dla wezwania mnie imieniem Monarchy twoiego, które to wezwanie rownało się rozkazowi, abym natychmiast poiechał do Cesarza będącego w Litwie. Pamiętno ci, iż wszystkie przełożenia moie względem nużącey, kosztowney i bez widocznego celu podroży, były nadaremne; musiałem iechać, ponosząc koszta nietylko moie osobiste, ale i wynikaiące ze zlecenia powierzonego mi poźniey, koszta znaczne, których mi nigdy nie zwrocono. Tak znaczny wydatek i iedynie przezemnie poniesiony, zdaie się bydź przekonywaiącym dowodem moiey delikatności i bezinteressowności.

" Smiać się musiano w Warszawie czytaiąc w dziele JW WPana wyraźne twierdzenie, że wiadomość o zleceniu, z iakiem powrociłem z Wilna, powszechne tam nieukontentowanie sprawiła. Stawszy się ia ofiarą zbyt niepewnych proiektow, nie pragnąłem okazać się ich narzędziem. Powrociłem do zacisza moiego, i prosiłem cię nawet, abyś sobie zabrał gońcow, których mi przydano; dokazałem usiłowaniem moiem, iż wstrzymano wysłanie Intendentow, których mi przydać chciano, a poznawszy się szczęsciem na tobie za pierwszą bytnością moią u ciebie, unikałem ile możności częstego widywania się z tobą. Zagraniczne i nieznane prawie w kraiu posłannictwo moie nie mogło nikogo obrazić, a postępowaniem moiem starałem się uniknąć wszelkiey zazdrości. To więc powszechne nieukontentowanie wylęgło się tylko w głowie twoiey, a bydź może, iż nadskakuiący ci pochlebnisie, których byłeś igraszką, chcieli w cię wmowić, iż było rzeczywiste.

" Powstaiesz JW. WPan na moią postać i rozum. Chętnie ie oddaię pod twoią surową krytykę. Swietne korzyści, iakie masz pod temi dwoma względami, powinnyby cię przecież uczynić łaskawszym dla tych, którzy w nich są upośledzeni. Lecz ważną iest dla mnie rzeczą wytknąć dobrowolne kłamstwo, którem, nie myśląc o tem, obaliłeś to wszystko, co tylko złego chciałeś mi wyrządzić. Mowisz wyraźnie, że ci plany moie były wiadome. Nieszczęściem dla ciebie bydź to nie może; ponieważ ci żadnego nie podałem, ale iako posłuszny urzędnik przestałem na tych, iakie mi przepisano, a które mogę cię upewnić nigdy ci nie były wiadome.

Wszystko to, czemu JW. WPan sam w sobie nie możesz rzetelney prawdy odmowić, powinno było wstrzymać potok potwarzy twoich, i oszczędzić mi pracy odpowiedzenia. Ale nic cię nie wstrzymuie; sypiesz obelgami, i wywierasz przeciw mnie zaiadłość, którey się nie powinienem był spodziewać. Z iedney przecież okoliczności powinienbym się domyśleć pobudki niechęci twoiey, iakąś mi zawsze okazywał, a ta iest:

" Gdy Jenerałowie Hr. Potocki i Krupiński pragnąc służyć na Wołyniu przyszli z własney woli prosić JW. WPana o wyiednanie im pozwolenia na to u Rady, przypomniy sobie, iakieś im przy mnie prawił niedorzeczności. Słysząc Posła Francuzkiego tak nieprzyzwoicie mówiącego, zdziwiłem się; i przyznam się JW. WPanu, że gdyśmy od ciebie wychodzili, a nie mogli dociec pobudki takiey sceny, mniemaliśmy, że ią nagłe obłąkanie zmysłow zrządziło. Jenerałowie ci zanie-

chali przedsięwzięcia swego poznawszy rękę, którey kierowanie interessami było powierzone w Warszawie. Wszakże wierni obowiązkom i powołaniu swoiemu ci Jenerałowie, ieden z nich poiechał do woyska w Rossyi, a drugi przyiął dowodztwo po Jenerale Kosińskim na Wołyniu.

" Co do mnie, poczytałem sobie za powinność zdać sprawę Xciu Bassano o tem kazaniu JW. WPana, i tyle byłem szczery, żem cię o przedsięwzięciu moiem uwiadomił, pisząc ci z otwartością i tonem, iaki między nami powinien był panować. Byłoby szlachetnie dla ciebie, gdybyś moy list umieścił, iako pismo usprawiedliwiaiące przy dziele twoiem. JW. WPan wierny zasadom twoim, nigdyś zemną w tey mierze nie mowił, podwoiłeś owszem względem mnie grzeczność, ałeś skrycie starał się wszelkie mi złe wyrządzić. " Spotwarzaymy i spotwarzaymy zawsze, a zawsze coś z tego pozostanie,, zdaie się bydź prawidłem obranem przez ciebie w postępowaniu twoiem.

" Wcale inaczey sobie względem JW. WPana postąpiłem. Pomimo wszelkich pobudek nieszacowania cię, uznałem, iż z urzędu, który piastowałem, wypadało zasłonić Poselstwo Francuzkie od gorszącego rozgłoszenia taiemnych uciech twoich, o których zaczęła się iuż w mieście rozchodzić wiadomość. Wiesz, iż starałem się przytłumić wszystkie te wieści, i usunąć hańbiące dowody rozpusty twoiey. Niektórzy współrodacy twoi ieszcze żyiący, a mianowicie Inspektor popisow P. Chevillard, byli świadkami tey śmieszney okoliczności, któreybym nie przypominał, gdyby twoia zażartość przeciw Polszcze, przeciw Polakom, i przeciw mnie w szczególności nie znagliła mię do zdarcia maski człowiekowi, który waży się tak ochydny Paszkwil wydawać.

" Zostawuię innym piorom zbicie tego, co pozwoliłeś sobie o moich współrodakach i moiey oyczyznie napisać; wątpię ateli, aby rozsądni ludzie uznali, że dzieło twoie warto odpisu. Poważam się więc tylko, JW. MPanie, upomnieć cię imieniem narodu moiego i przeświadczyć, iż nie zdołasz zmnieyszyć w niczem chwały imienia Polskiego. Polacy zawsze wierni obowiązkom swoim i czyści w swoich zasadach, nigdy nie uchybili honorowi i świętości przysięgi. Kochaiący prawie do bałwochwalstwa byt polityczny, który wszystkie narody kochać powinny, żadnych ofiar dla pozyskania go nie szczędzili. Byt ten polityczny iest ogłoszony, a maiąc go z dobroczynney ręki, która teraz raczy dawać im swą potężną pomoc, staną się, JW. MPanie, wzorem wierności i gorliwości dla Dobroczyńcy swoiego. Dodam, iż nikt nie uyrzy nigdy Ministrow Polskich ogłaszaiących potwarcze pisma przeciw rządowi swoiemu, lub przeciw temu, przy którym będą użyci.

" Polacy są wprawdzie ubodzy; ale czemuż im z taką goryczą wyrzucasz nieszczęście, którego źrodło tak dobrze ci wiadome? Wiesz przecie, iż żywili miliony cudzoziemcow, i że przypłacili krwią swoią zwycięztwa, z których inni korzystali. To waleczne woysko, którego wawrzyny skazić usiłuiesz, pozyskało szacunek wszystkich narodow, tudzież wspaniałomyślnego Monarchy, przeciw któremu walczyło. Xżę Poniatowski, szlachetny wódz tego woyska, którego w tak nazwaney historyi Poselstwa twoiego naumyślnie lekce zbywasz, zostawił po sobie sławę bohatera; wszystkim Polakom droga iego pamięć, a żal ich po nim przeydzie w dziedzictwie do przyszłych pokoleń. Sam osądź, JW. MPanie, czyli twoie wyrzuty na oślep pisane zdołaią przynieść iaki uszczerbek chwale woyska, któremu przywodził. Jenerałowie, których ze wzgardą przytaczasz, i którym kładziesz w usta to, czego nigdy nie mowili, zapomnieli nawet, iż iesteś na świecie; bo nareszcie nie należy sądzić, aby dyplomatyczne działania Poselstwa twoiego sprawiły w Polszcze iakie wrażenie; nicość ich ochroniła cię ieszcze od wielu nieprzyiemności. Naprożno twierdzisz, żeś dyktował mowę Pana Matuszewicza; wymowa i znane talenta tego Ministra, tak przewyższaiące twoie, zawsze ci fałsz zadadzą, a duch, który ci twoie potwarcze dzieło podyktował, aż nadto iest sprzeczny z duchem mow, które sobie skromnie przypisuiesz.

" Kończę na tem odpowiedź, którą JW. WPanu postanowiłem dać na dzieło iego, a poczytuię ią ieszcze za długą w miarę wartości przedmiotu. Posyłam ci ią przez druk i dzienniki, bo wyczy-

tawszy w pismach publicznych, iż cię z Arcybiskupiey stolicy twoiey złożono, nie wiem, gdzie teraz przemieszkuiesz. Podpisuię ten list, a dalekim będąc od zaparcia się go kiedyżkolwiek, pochlebiam sobie, iż przybywszy do Francyi po ustaleniu pokoiu, będę miał sposobność i ukontentowanie ponowienia ci ustnie zapewnienia uczuć, na iakie u mnie zasłużyłeś, i z iakiemi dla ciebie zostaię.

Morski.

W Warszawie d. 19 Września 1815.

Z Wiednia d. 17 Października.

N. Cesarz po odbytych w obozie pod Diżonem z nadzwyczayną dokładnością, szypkością i porządkiem wielkich obrotow woyskowych, raczył w następuiącym gabinetowym liście pod d. 7 Października Naczelnemu Wodzowi Feldmarszałkowi Xciu Schwarzenbergowi wyrazić swoie podziękowanie, a woysku całemu ukontentowanie:

" Kochany Feldmarszałku Xże Schwarzenbergu! Przekonałem się, iż waleczne moie woyska i tą razą z zupełnem poświęceniem się i radością poszły za głosem chwały, honoru i obowiązku, wsławiły się zwykłą swoią walecznością, karnością, porządkiem i z szczególnieyszem moiem ukontentowaniem odpowiedziały zupełnie moiemu oczekiwaniu. Zaledwo waleczne woyska moie powróciły z dawnieyszey trudney i niebezpieczney woyny, musiały nowe ponosić trudy, a dobrzy moi poddani nowe czynić usiłowania. Wielka woyna, zapewniaiąca ludom Europy spokoyność, a nam szczęśliwość i pomyślność, ukończoną iuż szczęśliwie została.

" W chwili, w którey zgromadziłem tu znaczną część moiego woyska i przekonałem się o dobrym iego duchu, i gdy to woysko do kraiu powraca, osądziłem podziękować WPanu, Kochany Xiąże, za wielkie Jego natężenia i stosowne kierowanie ogółem, i oraz polecić WPanu, ażebyś całemu moiemu woysku, a mianowicie Włoskiemu i Neapolitańskiemu, iako też dowodzącym ich Jenerałom, którzy w kampanii teraźnieyszey dali nowe dowody wysokiego swoiego męztwa i waleczności, oświadczył szczególnieysze moie ukontentowanie, i całe moie woysko zapewnił, że dobro iego iak dotąd szczególniey mnie obchodzić będzie, ponieważ przekonany iestem, że starać się troskliwie będzie zachować okazane teraz świату woyskowe cnoty.

" Lubo iuż wielu woyskowych, którzy w teraźnieyszey kampanii okryli się chwałą, wynagrodziłem, chcę iednak iescze, aby w Wiedniu d. 1 Marca 1816 zebrała się kapituła orderu Maryi Teressy i kommissya medalow, dla podania każdemu sposobności do otrzymania znakow zaszczytu, skoro do nich okaże prawo. (Tu następuie rozdanie wakuiących pułkow, posunięcie na wyższe stopnie, wynagrodzenie officerow za wyekwipowanie się na woynę w konwencyyney monecie, zaszczycenie orderami Maryi Teressy, Leopolda, &c.)

" Spodziewam się zresztą, iż woyska moie zachowaią także w powrocie nayściśleyszy porządek i karność.

W Diżonie d. 7 Paźdz. 1815.

(Podp.) *Franciszek.*

N. Cesarz Rossyyski przed wyiazdem swoim z wielkiego obozu pod Diżonem i Francyi zaszczycił wielu C. K. Austryackich Jenerałow, officerow sztabu i niższych orderami S. Anny, S. Jerzego i S. Włodzimierza.

Podług doniesienia z Worlik w Czechach przybył tam N. Cesarz Rossyyski

razem z Feldmarszałkiem Xciem Schwarzenbergiem d. 14 b. m.

Z Paryża d. 8 Października.

Wczoray otworzył Król posiedzenia obu izb prawodawczych. O godzinie 1 z południa wystrzały z dział zapowiedziały wyiazd J. K. Mci do pałacu ciała prawodawczego, w towarzystwie Xiążąt krwi i assystencyi żandarmeryi, gwardyi narodowey i Szwaycarow z gwardyi Królewskiey. Przy wniyściu przyięli J. K. Mość deputowani i parowie z odkrytemi głowami. Wszedłszy Król do sali, usiadł na tronie, uchylił kapelusza i następuiącą mową zagaił posiedzenia:

" Mci Panowie! Gdy w roku przeszłym zwołałem izby, życzyłem sobie szczęścia, iż wrociłem Francyi pokoy. Zaczęnała używać iego owocow; otworzyły się nanowo źrodła szczęśliwości. Kary godny zamach, poparty niepoiętą zdradą, przerwał bieg tych błogosławieństw. Cierpienia, które momentalne to przywłaszczenie sprawiło, zasmuciły serce moie. Wyznać iednak muszę, iż gdyby tylko mnie były dotknęły, dziękowałbym był Opatrzności. Dowody miłości, które mi lud moy w nayokropnieyszey chwili dał, zmnieyszyły moie zmartwienie; ale łzy moich poddanych bardzo moie serce zraniły. Dla położenia końca udręczaiącemu bardziey niżeli sama woyna położeniu rzeczy, musiałem z Mocarstwami, które po zwaleniu przywłaszczyciela, większą część kraiu zaięły, zawrzeć ugodę, która oznacza teraźnieysze i przyszłe nasze z niemi stosunki. Umowa ta udzieloną wam całkowicie zostanie, skoro ostatecznie ułożoną będzie. Dowiecie się nawczas i cała Francya z wami, iaką przykrość sprawiło mi iey zawarcie, ale dobro moiego państwa doradzało mi ten krok, a zrobiwszy go, czułem razem obowiązki, które na mnie wkładał. —— Rozkazałem z skarbu cywilney moiey listy oddać znaczną część dochodow do skarbu kraiowego. Moia familiia zaledwo dowiedziała się o postanowieniu moim, gdy ofiarowała mi także swoią składkę. Wydałem rozkaz, iż wszystkie płace i wydatki moiego domu bez żadnego wyiątku podobnemże zmnieyszeniom podpadaią. Zawsze gotowem będę dzielić ofiary, które nieodbite okoliczności moiemu sercu nałożą. Rachunki wydatkow maią wam bydź podane, uwiadomieni będziecie o znacznych oszczędzeniach, które w wydziałach moich Ministrow i w wszystkich częściach administracyi nakazałem poczynić. Cieszyłoby mnie, gdyby ten środek był dostatecznym do zmnieyszenia ciężarow kraiu! w wszelkich atoli wypadkach polegam na przychylności narodu i gorliwości obu izb prawodawczych. — Ale łączą się tu oraz ione, rownie ważne iak przyiemne widoki. Pomnożyłem liczbę parow i deputowanych; częścią dla nadania ich naradzeniom większey ważności, częścią też dla zasięgnienia z tey strony więcey światła i wsparcia. Spodziewam się, iż nie pomyliłem się w wyborach. Nadto gorliwość, z iaką deputowani w tak przykrych okolicznościach tu pospieszali, iest w oczach moich niezawodnym dowodem ich szczerey przychylności do moiey osoby i gorącey miłości do oyczyzny. Widzę was przeto, Mci Panowie, z radością i zaufaniem około mnie zgromadzonych, będąc przekonany, iż nigdy nie spuścicie z oka naymocnieyszey zasady szczęśliwości kraiu: wolnego i patryotycznego połączenia się

izb z Królem, i uszanowania, które winniśmy wszyscy aktowi konstytucyi; temu aktowi, który pierwey starannie przeyrzałem niżelim go ogłosił, który codziennie więcey mnie do siebie pociąga, który poprzysiągłem utrzymać, a który wy wszyscy i naypierwey moia za chwilę familiia zaprzysięże. Potrzebuie on w prawdzie, iak każde dzieło ludzkie nieiakich uzupełnień; ale nie potrzeba zapominać, iż korzyści z polepszenia, chodzą obok niebezpieczeństw zniszczenia. — Wiele innych ważnych nastręcza się naszey rozwadze przedmiotow. Do nas należy, aby zakwitnęła znowu religiia, aby oczyścić obyczaie, wolność na uszanowaniu ustaw ugruntować, ustawy, do naszego położenia przystosować, kredyt wesprzyć, woysko nagrodzić, rany zagoić, które oyczyznie naszey aż nadto głęboko zadane zostały, wewnętrzną spokoyność przywrócić i tym sposobem uzyskać dla Francyi zewnątrz uszanowanie. Oto są nasze obowiązki, oto cel naszych usiłowań. Nie mogę sobie pochlebiać, aby tyle dobrego bydź mogło dziełem iednych posiedzeń; lecz ucieszy mnie, gdy na końcu ich zobaczę, iż zbliżyliśmy się do tego celu! Nie zaniedbuiąc z mey strony niczego, co do tego przyłożyć się może, polegam na czynney waszey pomocy.,,

Mowa ta głębokie sprawiła wrażenie. Tu usiadł Król i rzekł do parow: "Mci Panowie, usiądźcie.,, W tymże czasie rzekł Kanclerz do deputowanych: "Mci Panowie, Król dozwala wam usiąść.,, Potem przeczytał Xiążętom krwi przysięgę: "Poprzysięgam wierność Królowi, posłuszeństwo konstytucyi i ustawom państwa,,, którą Xiążęta stoiąc potwierdzili. Podobnąż przysięgę wykonali parowie i deputowani. Dwie tylko wczasie przysięgi nastąpiły przerwy. Z między parow P. de Labourdonnaye dodał do słow: "Przysięgam,, następuiące: "z zastrzeżeniem tego, czego interess religii wymaga.,, Z pomiędzy deputowanych, gdy przyszła koley na P. Domingon deputowanego od departamentu Tarny i Garonny, rzekł: "proszę o pozwolenie przymowienia się.,, Tu Xże Richelieu zbliżył się do Króla, zasiągnął iego rozkazow i odpowiedział donośnym głosem: "Naydawnieysze zwyczaie Monarchii nie dozwalaią nikomu w obecności Króla mowić bez iego dozwolenia.,, P. Domingon przestał na wymowieniu: "Poprzysięgam.,; (Przerwy te zdawały się bydź Królowi bardzo nieprzyiemnemi.) — Posiedzenia ogłoszone zatem zostały przez Kanclerza za otworzone i obie izby wezwane zostały do zgromadzenia się w poniedziałek.

N. Król Pruski znaydował się w loży po lewey stronie tronu przy otworzeniu tych posiedzeń.

O sprawie Neja nic daley nie słychać. Niektóre doniesienia przeznaczaią mu służbę u iednego z obcych Mocarstw.

Xże Talleyrand iedzie na ambassadora Francuzkiego do Hiszpanii.

Wyiazd Wielkiego Xcia Jmć Konstantego d. 28 Września nie potwierdził się, gdyż J. Cesarzowiczowska Mość znaydował się d. 3 Paźdz. na popisie woyska Pruskiego.

Zdaie się pewną bydź rzeczą, iż woyska Angielskie stoiące na polach Elizeyskich, staną teraz na przedmieściach Roule i S. Honoryusza.

W okolicy Nancy zamordowany niedawno został Francuzki gabinetowy goniec, który biegł z Paryża do Bazylei.

Liczbę woyska Austryackiego w obozie pod Dižonem podaią 120,000 ludzi, pozostać się maiącego we Francyi pod Xciem Lichtensteinem do 80,000.

DODATEK
DO Nro 86.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 25 PAZDZIERNIKA 1815 Roku WE SZRODE.

Uroczystość Wolności i Neutralności Miasta Krakowa z iego okręgiem w dniu 18 Października r. b. ogłoszona, obchodzona była na dniu 22 b. m. w tem Mieście w następuiącym sposobie: U Prezydenta Municypalności w imieniu Miasta był dany obiad, na którym zaproszeni JJWW. Kommissarze Pełnomocni Nayiaśnieyszych 3ch Dworow, Urzędnicy Władz Cywilnych, Officyerowie wyżsi woysk J. C. K. Mci w Krakowie i w iego obwodzie konsystuiących, Officerowie wyżsi woyska Polskiego, Obywatele znakomici Miasta i iego okręgu znaydowali się. Na tym obiedzie, przy licznych z moździerzy wystrzałach spełniano Toasty przez Prezydenta Municypalności wniesione: 1wszy Nayiaśnieysi Monarchowie, Protektorowie Miasta Wolnego Krakowa z iego okręgiem, nadaiący byt polityczny temu kraiowi: Niech żyią! Na który odpowiedział JW. Baron Reibnitz Kommissarz Pełnomocny N. Króla Pruskiego w tym tygodniu Prezyduiący: Szczęście kraiu Krakowskiego Wolnego i niepodległego! 2gi Toast JJWW. Kommissarzow Pełnomocnych od Nayiaśnieyszych Mocarstw do położenia zasad przyszłey tego kraiu szczęśliwości: Niech żyią! Na ten odpowiedział JW. Miaczeński, Kommissarz Pełnomocny N. Cesarza Rossyyskiego, Króla Polskiego: Jednostayna żadną przeciwnością nienaruszona pomyślność wszystkich Obywateli Rzeczypospolitey Krakowskiey, zaręczona trwałością Potężnego Opiekuńczego związku: Niech żyie! 3ci Toast: Szczere i gorliwe chęci Obywateli Miasta Wolnego Krakowa w przykładaniu się do wzrostu Nauk, sztuk i handlu iako iedynego celu pomyślności Publiczney zamierzonego dla tego kraiu przez Nayiaśnieysze 3 Dwory! Na ten odpowiedział JW. Hrabia Sweerts - Spork Kommissarz Pełnomocny N. Cesarza Austryackiego: Uprzeymość Gospodarza i Obywateli tego kraiu! — O godzinie 6½ wieczorem nastąpił Teatr za biletami bezpłatnemi. — Po ukończonym Teatrze zapalony był wielki faierwek na placu Gwardyi przy illuminacyi całego Miasta. — O godzinie 10 oświecony został dom Sukienice zwany, wewnątrz napisami stosownemi do tey Epoki, i gustownemi Meblami przyozdobiony. W środku tego Gmachu pomiędzy kilku tysiącami świec jarzących, przybrana

rzęsisto w kolorowe Lampy i do koła obracaiąca się była zewieszona dekoracya 3 Herbow Nayiaśnieyszych Mocarstw nad którą Geniusz Sławy niosł napisy po iedney stronie: *Augustissimis Protectoribus grata Cracovia.* Na drugiey: *Pacatores Orbis statuunt Publicam Rem.* — Po prawem mieyscu tey Dekoracyi był ubrany Tron z Cyfrą 3 Nayiaśnieyszych Monarchow, a po lewey Loża dla JJWW. Kommissarzy, którzy ten przyiemny widok bytnością swoią zaszczycić raczyli. — Zgromadzenie Osób za biletami zaproszonych przeszło 3 tysiączne, wsrod Muzyki dobraney na 2 chorach w poźną noc w tym Gmachu bawiło się i dzień ten pamiętny w dzieiach Miasta uświętniło.

Z Londynu d 4 Października.

Lord Liwerpool miał d. 29 Września nadzwyczay długą audyencyą u Xcia Rejenta, po którey nastąpiła dwu godzinna gabinetowa rada, na którey znaydowąli się wszyscy Ministrowie.

Królewicz Xżę Jorku wyzdrowiał tak dalece na wybicie ręki, iż może wyieżdzać. D.28 Wrzesuia poiechał do Qatlands, dla obchodzenia tam z swoią małżonką rocznicy 24 letniego ich zaślubienia.

Jedna z Gazet naszych umieściła list pisany z okrętu Northumberland, który tu z ciekawością iest czytany. Zawiera on niektóre oświadczenia, maiące cechę prawdy, a które są tem ważnieysze, że mąż, z którego ust pochodzą, nadaie im właściwe znaczenie. Oto iest list ten wiernie przetłomaczony:

" Przeszło tydzień płyniemy na okręcie wiozacym człowieka, dla którego niegdyś świat był zamały. Teraz zamknięty w szczupłem mieszkaniu, składaiącem się z kilku desek, daie się spokoynie zawieść na odosobnioną i daleką wyspę, ten, którego dumny wóz zwycięztwa niedawno tyle ludow ciągnęło. Jestestwo tego osobliwszego człowieka składa się w samey rzeczy z naysprzecznieyszych z sobą ostateczności. U niego naprzemiany panuie ponura powaga i poufała rozmowność; śmiertelna odrętwiałość i nayżywsza ruchawość; zasępione czoło i głośna wesołość wśrod żartow i zabaw. Z tem wszystkiem, weselszy iest teraz, niż przedtem, i bawi się często z osobami, które go otaczaią, ponieważ, iak sądzę, nie ma innego zatrudnienia. Są nawet takie chwile, w których szuka poufałey rozmowy dla odkrycia taynikow serca swego, wyiąwszy niektóre wiecznie ciemne mieysca. W takiey to godzinie mieliśmy z nim następuiącą rozmowę: Gdy była mowa o bitwie pod Waterloo, mowiono mu, iż się wiele osob dziwi, że tam nie szukał śmierci bohatyra, widząc, iż wszystko było straconem. Bonaparte odpowiedział: " Człowiek nierozpaczaiący o sobie samym, nie rozpacza nigdy o niestałem i zmiennem życiu, zwłaszcza w naszym osobliwym czasie, w którym powszedniość styka się z nadzwyczaynością, a wielkość z drobnością. Jleż to razy wieczor potępia, co poranek postanowił, a co dzień spłodził, umiera w nocy! Niech przemiia mimo mnie znikomość światowa; sądzę, iż lepiey iest przypatrzyć się grze z rozwagą, niż ią ukończyć na mnie samym. Alboż ia iestem dla świata, lub też świat iest dla mnie? Nad grobem pozostaie jeszcze coś do przedsięwzięcia, w grobie zaś wszystko ustaie. Nie chwalę Katona, który mogł bydź dobrym Stoikiem; ale zapewne nie był ani dobrym politykiem, ani dobrym wodzem. Gdyby on, iak Anni-

bal, był miał odwagę zachowania się dla oyczyzny swoiey, państwo Cezara nie byłoby zchańbionem przez Augusta. Wielki Kartagińczyk z bitwy pod Zamą nie zrobił ostatniey sceny 5go aktu życia swego, lecz pierwsza scenę 4go aktu; i zaiste rozwiązanie sztuki byłoby wcale inaczey wypadło, gdyby w przeciwnikach Rzymu nie był znalazł nikczemnych ludzi, wschodnich zniewieściałych Królow, których spotkał los, na iaki zasłużyli. Lecz gdy Annibal widział się w niebezpieczeństwie, według zwyczaiow Rzymskich, ozdobienia tryumfu głownych swoich nieprzyiacioł, i skończenia sromotną śmiercią, iaka tylu w niewolą wziętych Królow przed nim umarło, naowczas żyć przestał. Ktoż kiedy zganił naywiększemu mężowi starożytności, iż wtenczas dopiero chciał umrzeć, gdy mu iuż nie pozostała żadna nadzieia? Nie byłem ia nigdy w takim przypadku, i nie miałem się do obawiania ani Rzymian, ani wiarołomnego Prusyasza. „ — Jeden z przytomnych uczynił mu uwagę, iż słabą nadzieię zabiera z sobą na mieysce nowego pobytu. — " Boiaźń i nadzieia, odpowiedział Bonaparte, są słabością głupiego człowieka. My ludzie nie robiemy ani wiatru, ani pogody, i nie możemy przyspieszyć, ani spoźnić zmiany pór roku; lecz rostropny nie zapomina opatrzyć się w odzież, iakiey pora roku wymaga. Niech się nikt nie spuszcza na trwałość spraw ludzkich; kto nie dowierza ich stałości, nigdy się nie zawiedzie. „ — Chciałem uczynić uwagę, iż sam nie poszedł za swoia nauką, gdyż w Rossyi nie opatrzył się odzieżą stosowną do pory roku; lecz obawiałem się, abym mu nie zepsuł dobrego humoru, a do tego nie lubięprzypomnieć cierpiącemu przyczyny cierpienia iego. On wszelako z milczenia naszego poznawszy zdanie nasze w tey mierze, po krotkim przestanku tak daley mowił: " Błędy, które popełniłem, są wprawdzie wielkie; lecz byłyby może ieszcze większe, gdybym był chciał ich uniknąć. Znałem moy czas i człowieka; lecz nie dosyć znałem ludzi. Zamało niemi pogardzałem, i dla tego zawiele im płaciłem i nazbyt im dowierzałem. „ — Pytano się Bonapartego, co sadzi o teraźnieyszym stanie Europy i o przyszłych widokach. " Kostki, odpowiedział, ieszcze nie rzucone. Zależy od lekkiego zwrotu ręki, która ie ma rzucić, czy świat będzie miał uszczęśliwiaiący pokoy, lub długą i trwałą walkę. Potrzeba mocnego słowa dla wstrzymania burzy wiszącey nad ziemią, a ia nie widzę ieszcze tego, który ie ma wyrzec. Ziawi się ieszcze nayniebezpiecznieyszy woiownik. Francuzcy i Niemieccy Demostenesowie hoynie szafowali Filippikami swoiemi przeciwko mnie; byliby dobrze uczynili, gdyby byli oszczędzili na południu, czego gdzieindziey użyć będą mogli. Anglicy są walecznym, iedynym ludem, w którego fizyonomii okazuią się rysy starożytności. Większa część innych narodow są to zatarte monety, na których iuż nieznać stępla, a które przetopić potrzeba, ieżli za ważne w biegu uchodzić maią. Polityka Angielska wzięła na wielkie procenta męztwo i zapał Niemiec. Nie źle rachowała, aby się tylko w rachubie z Niemcami nie pomyliła. W kilku latach wiele się odmieniło; niech dawni politycy przeyrzą teraz pisma swoie. Lecz wszelkie przewidywanie iest mylne, ponieważ iak wiemy, kończatość nosa Kleopatry, lub ziarko piasku w pęcherzu Kromwela może odmienić postać świata. Czas teraźnieyszy bardzo daleko posunął kuglarstwo swoie; gdy mu podkładaią iaie gołębie, natenczas wylęga kukawkę. Ruszono przeciw mnie wszelkich sposobow; pierwszy cel dopięty. Znamy obecność, matkę; lecz nie znamy dziecięcia, które pod sercem nosi, a którego z pycha nazywamy się oycami. Ktoż nam za to zaręczy, że one nie podniesie świętokradzkiey ręki na swego rodziciela, i nie stanie się oycoboycą? Obawiam się, iż niektóre gabinety dla wzięcia przewagi nademną i nad Francyą podpisały wexel, z którego trudno będzie uiścić się, gdy nadeydzie czas wypłaty. Znasz WPan baykę o starym wilku i młodych psach? spytał się mię z uśmiechem. — Nie znam iey, odpowiedziałem. — " Otoż, rzekł, połączyły się dla wspólnego polowania i zabrania wspólney zdobyczy. Lecz gdy psy podrosły, i stały się mocnieyszemi, a wilk zestarzał i utracił zęby, musiał uciec z niczem. — Z tem wszystkiem sadzę, iż Europa, lubo ta Panna od czasow Jowisza nieco się podstarzała, podda się wszelako iakiemuś walecznemu gromicielowi. „ —

Oto masz probę widokow i sposobu tłomaczenia się Bonapartego. W ogólności, rozmowa iego iest mieszaniną, która czasem głębokiey myśli dowodzi. Są to błyskawice w ciemney nocy. Wydaie on zdania swoie nakształt odpowiedzi wyroczni, które trudno rozwiazać, aby na wszelkie przypadki mogły mieć po sobie słuszność. „

DONIESIENIA

1wszy raz) Ludwika Matczyńska z Siostrą swoią Maryanną Kownacką, z Synem Alexandrem i Córką Kleotyllą, maią zamiar wyiechać w Cyrkuł Sanocki do familiy.

1wszy raz.) Franciszek Starowieyski, zamieszkały w Powiecie Jędrzeiowskim Dpcie Krakowskim, ma zamiar iechać do Galicyi w Cyrkuł Sandecki w interessie familiynym, z żoną, służącą kobietą i 4 służącemi, swoiemi końmi.

2gi raz.) Kazimierz Badeni, ma zamiar wyiechać do Galicyi w Cyrkuł Sandecki z iednym człowiekiem Jozefem Gorzkowskim.

3ci raz) Jan Kanty Chronowski, zamieszkały w Brzeziu w Powiecie i Dpcie Krakowskim, ma zamiar wyiechać do Galicyi do Cyrkułu Myślinickiego w interessie familiynym, z iednym służącym, swoiemi końmi.

3ci raz) Stanisław Gostkowski, zamieszkały w dobrach Michałowicach w Powiecie Szkalbmirskim i Dpcie Krakowskim, ma zamiar wyiechać do Lwowa w interessie familiynym, wraz z żoną Karoliną, z trzema ludzmi i własnemi końmi.

3cij raz) Michał Taszycki, zamieszkały we wsi Wysoka w Powiecie Pileckim, Dpcie Krakowskim, ma zamiar wyiechać do Lwowa z swoią Siostrą Anielą Taszycką, trzema ludzmi i końmi własnemi.

Dnia 3go Listopada r. b. o godzinie 9tey przed południem łańcuch złoty naywięcey daiącemu za gotową srebrną Courant monetę tu w Krakowie przy ulicy Gołębiey pod L. 282 sprzedany zostanie. — Takowy łańcuch licytować chcący w terminie i mieyscu wzmiankowanem znaydować się zechcą.

W Krakowie dnia 16go Października 1815 r.

Jan Kanty Kowalski K. T. C. P. I. D. K.

W dniu 3 Listopada b. r. domy mieszkalne ieden do Sła. Kazimierza Sikorskiego, drugi do Sła. Antoniego Kozłoskiego należące, w mieście powiatowem Szkalbmierzu sytuowane, zaś w dniu 4 t. m. i roku, a mieście Działoszycach powiecie tymże Szkalbmirskim także dom mieszkalny do Sła. Moyżesza Glassberg należący w drodze exekucyi na rok ieden, lub więcey w dzierżawę wypuszczone zostaną pod warunkami, które przed licytacyą przeczytanemi będą. Oraz rożne effekta iako to: siana styrta, suknie, i rożne sprzęty domowe tamże w Działoszycach; — a w Szkalbmierzu suknie damskie w rożnych kolorach i materyi, oraz bielizna w dniu wyż wyrażonym w mieszkaniu Komornika Nr. 73 przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę w monecie srebrney o godzinach zwyczaynych sprzedanemi zostaną. Dan w Szkalbmierzu dnia 21 Października 1815.

Jacenty Kawecki, Komor P. H. i Z. Szkal.

W Porębie, w Pcie Krzeszowskim Deptcie Krak. we Dworze, na dniu 3go Listopada r. b. o godzinie 9tey z rana nastąpi publiczna licytacya drzewa, częścią iodłowego, częścią osikowego, siąg 400; tudzież zboża w snopie, iako to: owsa, żyta i ziemniakow. — Kupiciel będzie miał sobie dodaną pańszczyznę do omłotu, tudzież skład na zboże i mieszkanie. — Chęć kupna maiacy winni bydź zaopatrzeni w wadium 400 złp. srebrem. — W Krakowie d. 17 Października 1815.

Jan Kanty Fachinetty, Komornik T. H. D. K. i R.

W Rokitnie pod miastem Ogrodzieńcem w Pcie Pileckim, we Dworze, na dniu 5 Listopada r. b. o godzinie 9tey ranney nastąpi sprzedarz publiczna więcey daiącemu stada owiec, zboża w snopie, iako to: żyta, pszenicy, owsa, jeczmienia, tudzież 50 fur siana, z dodaniem pańszczyzny do omłotu, składu na zboże i mieszkania. — Pretendenci kupna winni zaopatrzyć się w wadium 400 złp. w srebrney grubey monecie.

W Krakowie d. 17 Października 1815.

Jan Kanty Fachinetty, Kom. T. H. D. K. i R.